

# Rozdział I

## Uwagi wstępne

Biorąc do ręki tę książkę, czytelnik spodziewać się może obrazu całego życia religijnego Słowian w starożytności i wczesnym średniowieczu aż do czasu przyjęcia przez nich chrześcijaństwa, a nawet poza ten próg, gdy występowały wielorakie postaci wzajemnego przenikania dawnej i nowej religii. Współistnienie wierzeń tradycyjnych i wnoszonych, ich stapianie w jedną kulturę świadomości społecznej trwa w krajach słowiańskich od wielu stuleci właściwie aż do naszych dni. Wianki puszczane na wodę i ognie rozpalane w noc świętojańską, obrzęd wokół ostatniego kłosa w polu, przywoływanie deszczu w czas posuchy – wszystko to utwierdzało i wyrażało postawę sakralną wobec zjawisk otaczających społeczność ludzką i przez nią tworzonych, a i dziś w niektórych ocalałych formach umacnia nadal tradycję zbiorowości.

Tematem ogólnym książki jest religia słowiańska. Wykład skupiono jednak na próbie przedstawienia jej podstawowej bez wątpienia części, którą jest mitologia, taka, jaką uda się, być może, pokazać dla późnej doby pogańskiej i jej długo żywotnych następstw. Przez mitologię, stanowiącą część główną religii, rozumiemy system personifikacji, alegorii i symboliki, które wyrażały stosunek człowieka do świata. Tę jakże złożoną – także dla współczesnych nam ludzi – relację objaśniały Słowianom i innym ludom podania, baśnie i opowieści. Pośród tych środków wyrazu, doświadczeń i pamięci zbiorowej, na uwagę zasługuje mit, który wyróżnia się swoją szczególną rolą społeczną. „Żywotny składnik kultury ludzkiej, nie jest błahą powiastką, ale ciężko wypracowaną, aktywną siłą; nie

stanowi intelektualnego wyjaśnienia ani obrazu artystycznego, ale to pragmatyczny dokument wiary pierwotnej i moralnej mądrości<sup>6</sup>.

Termin „mit” w historii religii ma znaczenie węzłowe, choć jego użycie wykazuje zdumiewającą różnorodność interpretacji i definicji. Antropologia, psychoanaliza, socjologia, filologia i teologia używają go beztrzesko lub przypadkowo. Konotacje są właściwie bez granic. Nowa mitologia porównawcza próbuje nadać mu nieco węższy – niemniej wcale elastyczny – sens techniczny.

Mit oznacza narrację o bóstwach i istotach nadprzyrodzonych, przekazywaną przez ludy, wspólnoty etniczne, plemiona i rody po to, aby ująć w niej sens świata i ludzi w ich doświadczeniach zbiorowych i indywidualnych. Mity wyrażają we właściwych sobie, zróżnicowanych formach, zasady całego życia kultury. Powstanie kosmosu i rodzaju ludzkiego, zwycięstwa nad siłami zła i zniszczenia, zagadka śmierci, znaczenie i wartość ofiary, zmagania herosów – oto tematy, które wymagały refleksji, odpowiedzi i odpowiedniego do stanu samowiedzy zbiorowej ujęcia. Towarzysząc czynnościom religijnym, mity nierzadko odzwierciedlają odległą w czasie strukturę życia społecznego, choć mogły przechodzić znaczne przekształcenia swej szaty słownej i obrzędowej. Zapożyczenia kulturowe, nasuwanie się wielkich grup etnicznych na inne z własną tradycją mitologiczną, wybitne uzdolnienia mitotwórcze niektórych ludów i ich grup sakralnych przyczyniały się do wzbogacenia zasobu wierzeń<sup>7</sup>. Ale znamy też uwiad mitu, jego degradację aż do poziomu aluzji czytelnej z niemałym trudem, jego bajce ludowej, jego zepchnięcie z właściwego mu wysokiego miejsca w świadomości religijnej przez nowy, zakorzeniający się głęboko system, jak stało się to udziałem zoroastryzmu, a w dwadzieścia wieków potem – chrześcijaństwa.

---

<sup>6</sup> B. Malinowski, *Magic, Science and Religion*, New York 1955, s. 101: [myth is] a vital ingredient of human civilization; it is not idle tale, but a hand-worked active force; it is not an intellectual explanation or an artistic imagery, but a pragmatic charter of primitive faith and moral wisdom; [przekł. pol.: *Mit, magia, religia*, tłum. B. Leś, D. Praszalowicz, w: B. Malinowski, *Dziela*, t. 7, Warszawa 1990].

<sup>7</sup> G.J. Lanson, *The Study of Mythology and Comparative Mythology*, w: *Myth in Indo-European Antiquity*, wyd. G.J. Lanson, C.S. Littleton, J. Puhvel, Berkeley 1974, s. 1 n.

Rzutując porządek naturalny i społeczny w świat wyobrażeń sakralnych, mity wyrażały chwiejną równowagę i zakłócenia, nadzieje i nieuchronności losu społecznego i osobistego. Objasniały je postawami i działaniami istot nadprzyrodzonych wyposażonych w imiona i szczególne cechy zewnętrzne oraz moralne. Podaniem towarzyszyły przepisy magiczne, zalecenia kultowe i odpowiednio rozbudowane rytuały, służące zachowaniu, przywróceniu bądź uzyskaniu właściwego ładu rzeczy i spraw ludzkich. Obrzęd i mit były dwiema nierozzerwalnymi postaciami sensownej interpretacji rzeczywistości w kategoriach uświęconych norm etyki indywidualnej i współzycia społecznego, a także środkami wyrażania stosunku ludzi do przyrody. Myśl mityczna jest szczególnym rodzajem myślenia, w odczuciu jej twórców równie poprawnym i uzasadnionym jak nasze myślenie jest dla nas. Tworzyło ono wówczas obraz tego, co otacza człowieka i co w nim tkwi, obraz, z którego czerpać mógł wskazania na co dzień, jak ma się zachować i jak działać. Ujawniała się w tym, dzięki fantastyce i niezwykłym skojarzeniom, poetycka siła mitu, oddziałując zarówno na przeżycie, jak na poznanie ludzkie i obejmując – jak powieść dzisiejsza – sytuacje w swej istocie rzeczywiste, bo modelowe.

Powyższe rozumienie mitu rozszerza więc jego zakres w stosunku do takiego pojmowania sprawy, które od mitologii słowiańskiej wymagałoby literackiej obróbki podań o bogach, podobnej do tej, jaką znamy z utworów indyjskich lub greckich. Wyrosłe z rozbudowanego i dość zwartego systemu wielobóstwa wysokich kultur i zróżnicowanych wewnętrznie społeczeństw przekazy te, utrwalone czasem bardzo wcześnie na piśmie, są zbyt wysoko rozwiniętym zbiorem odniesień, aby porównywać z nim niezbyt spójną i nierzadko dla nas mgławicową strukturę wierzeń słowiańskich wywodzących się z bytu plemiennego. Jego przekształcenie w inne formy życia społecznego wraz z powołaniem państw monarchicznych splotło się z przyjęciem chrześcijaństwa, które tolerując kulturę tradycyjną zdecydowanie przeciwstawiało się jej wyższym formom religijnym, a więc i mitologicznym.

Nie rezygnując z góry z rekonstrukcji, która ujęłaby religię słowiańską w całość, nie uchylimy się od zbadania mitów zarówno wielkich, jak drobnych, czasem wręcz szczątkowych, które należą

mogą do kilku struktur przez nią wchłoniętych. Ich śladami są często nie same mity, ale obrzędy. Jednak tam, gdzie był obrzęd, był zawsze jakiś mit. Oba zjawiska porządkowały życie ludzkie. Stąd też, ze sprawniejszego niż dotąd rozpoznania rytuałów, płynie nadzieja, że o mitologii Słowian da się niemało powiedzieć.

Znajomość słowiańskiej tradycji religijnej w dobie starożytnej i wiekach średnich pozostanie pełna luk. Wypływa to z charakteru źródeł pisanych i archeologicznych, skąd wypada nam ją czerpać. Krytyka – i hiperkrytyka – uprawiana przez badaczy w wieku XIX i XX ujawniła to bezlitośnie. Wynikiem ich dzieł i studiów, przeważnie nadal użytecznych, jest obraz mitologii słowiańskiej, który przyrównać by można do gęstej puszczy. Przeciskają się przez nią i wychodzą na światło nieliczne wielkie bóstwa, mniej czy lepiej czytelne w tekstach źródłowych, które je poświadczają rzadko dla wszystkich, częściej dla niektórych ludów słowiańskich. Obok tych bóstw naczelnych zajmujących się światem i społeczeństwem krążą istoty, których obszarem działania są zagrody, pola, wody i lasy. Z chwilą gdy przychodzi do zestawienia owych bogów i demonów w jakieś *corpus* wyobrażeń religijnych, pojawiają się trudności na pierwszy rzut oka nie do pokonania. W obrazie, jaki zawdzięczamy historykom, filologom i archeologom, którzy dzielą się odpowiedzialnością za wykład religii słowiańskiej prawie od początku krytycznej pracy nad nią, mamy przed sobą zbiór poglądów tylko fragmentarycznych, spostrzeżeń różnej wagi i słuszności, rozproszonych, nierzadko sprzecznych. Wywód etymologiczny nazwy wybranego bóstwa i stąd prowadzona interpretacja jego funkcji często pozostają odosobnione od innych zabiegów poznawczych, które należałoby przeprowadzić na tym samym materiale źródłowym.

Porządkowanie i dopełnianie obrazu słowiańskiego *sacrum* wydaje się mimo wszelkich trudności możliwe, czego świadectwem są syntezy ogłaszane w ostatnich dziesięcioleciach. Część z nich to artykuły przeglądowe, głównie z celem encyklopedycznym, oparte na w różnym stopniu opanowanej literaturze naukowej<sup>8</sup>. Część z nich

---

<sup>8</sup> A. Gieysztor, *Mythologie slave*, w: *Mythologie des peuples lointains ou barbares*, Paris 1963, s. 82–147; tenże, *The Slavic Pantheon and New Comparative Mythology*, „Questions Medii Aevi”, 1, 1976, s. 7–35; tenże, *Mitologia Słowian*, Warszawa 1982.

to dzieła stanowiące kontynuację bądź postawy redukującej świat wyobrażeń religijnych Słowian za pomocą krytyki filologicznej<sup>9</sup>, bądź postawy innej, w której archeologia i etnografia dorzucają swe cegiełki do gmachu postawionego przez językoznawstwo i religioznawstwo poprzednich pokoleń<sup>10</sup>.

Wydaje się, że najwięcej poznano z tych zamierzczłych i zartartych śladów wierzeniowych Słowian dzięki nowej mitologii porównawczej i nowym metodom semiotyczno-strukturalistycznym stosowanym na pograniczu folkloru i językoznawstwa. Po tym, co wnieśli badacze postaw religijnych w skali całego świata, po tym, co zawdzięczamy [Georges'owi] Dumézilowi – twórcy odnowienia wiedzy o zachowaniach sakralnych ludów indoeuropejskich – i jego szkole myślenia i studiów, nie sposób trwać przy owym dawnym, jeszcze pozytywistycznym opisie uratowanych szczątków rozbitej całości, badanych metodą prawie tylko filologiczną. Trzeba postarać się o wprowadzenie religii ludów słowiańskich w krąg komparatystyki tego nowego typu, której zaletą jest także układ otwarty, przyjmujący składniki i warianty lokalne i uwzględniający rozwój historyczny poszczególnych ludów.

Dzięki innym badaczom, zwłaszcza etnografom, przedstawicielom antropologii kulturowej i semiotyki, doceniamy religioznawczy walor kultury ludowej, która także już wchodzi do warsztatu historia religii<sup>11</sup>. Każdego, kto bliżej z nim się zetknie, folklor zdumiewa prawdziwie długim trwaniem mitów ukrytych w obrzędach, bajkach, przysłowiach, nazwach osobowych i miejscowych, a czasem – zbyt rzadko wśród Słowian – w epice ludowej. Nie ma wątpliwości, że tu właśnie tkwią jeszcze niewykorzystane w pełni możliwości poznania słowiańskich wierzeń i praktyk religijnych. Ich dokumentację pisaną zaczerpniętą ze źródeł historycznych, zawrzeć można w jednym tomie tekstów i trudno spodziewać się ich przyrostu<sup>12</sup>.

---

<sup>9</sup> H. Łowmiański, *Religia Słowian i jej upadek (w. VI–XII)*, Warszawa 1979.

<sup>10</sup> B.A. Rybakov, *Jazyčestvo drevnich slavjan*, Moskva 1981.

<sup>11</sup> J.C. Schmitt, *Menschen, Tiere und Dämonen. Volkskunde und Geschichte*, „Saeculum”, 33, 1982, s. 335–348.

<sup>12</sup> V.J. Mansikka, *Die Religion der Ostslaven*, t. 1: *Quellen*, Helsinki 1922; C.H. Meyer, *Fontes historiae religionis slavicae*, *Fontes historiae religionum*, t. 4, Berolini 1931.